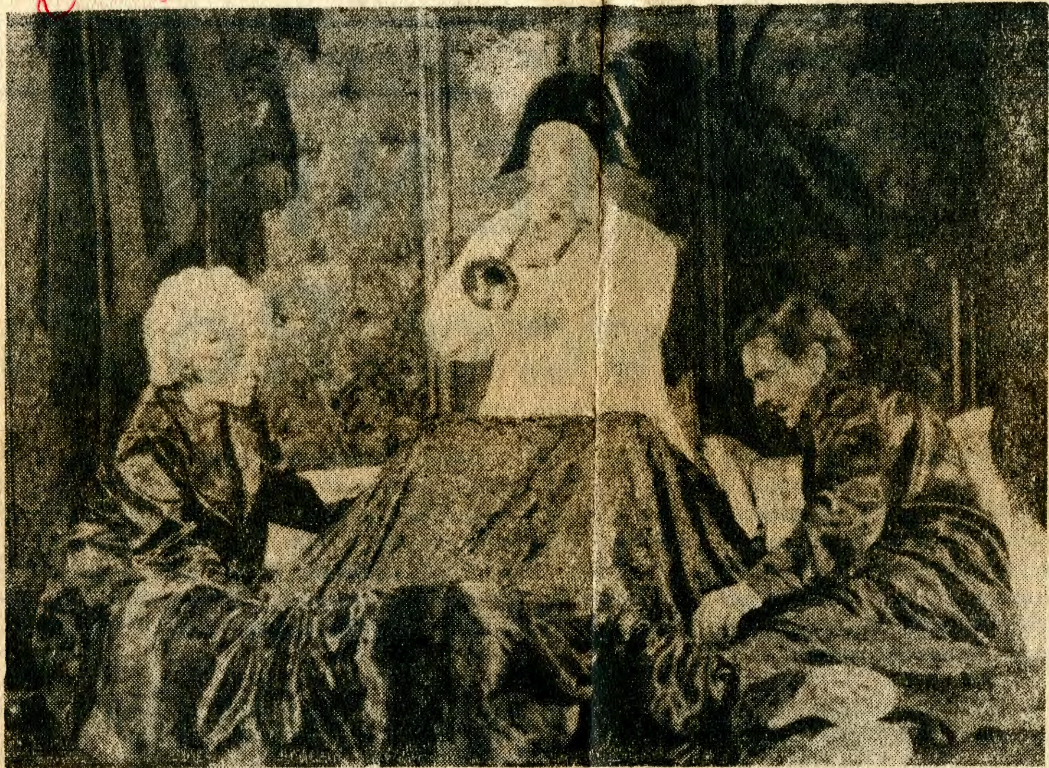


665



W ubiegłym sezonie Teatr im. Stefana Jaracza przedstawił w jednym spektaklu dwie sztuki Sławomira Mrożka „Indyka” i „Zabawę” — jedne z wczesnych utworów pisarza — jak się okazało nadal aktualne.

Dzisiaj zapowiada teatr realizację jednej z ostatnich sztuk Mrożka, pochodzącego z 1973 roku „Szczęśliwego wydarzenia”. Jest to niedługa, ale obfita w znaczenia historia niezwykłej rodziny, przyjmującej do siebie na skomplikowanych warunkach pewnego Przybysza, a wkrótce potem wychowująca osobliwie Niemowlę. Tak dzieje się na scenie.

„Szczęśliwe wydarzenie” — jak wszystkie sztuki Mrożka, jest rezultatem obserwacji świata oczami czujnego satyryka. We wczesnych sztukach Mrożkowe „badania” rzeczywistości, a zwłaszcza jej ułomności, dawały efekty w postaci utworów przesyconych dowcipnymi aluzjami, prowadzących walce z błędami naszego świata. Zawierały przy tym sporą dawkę optymizmu i nadziei na lepsze. Później przeświad-

zenie pisarza o uleczalności naszych niedostatków myślenia i działania przerażało się stopniowo w umiarkowany pesymizm. Ostatnio zaś sztuki Mrożka zaborużone są goryczą. I choć przedniej zabawy dostarcza autor, a za nim reżyser i aktorzy „Szczęśliwego wydarzenia”, choć proponowane sytuacje są uspaniałe śmieszne, to sztuka budzi refleksje poważne, zmuszające do zastanowienia się nad tą odmianną humoru pisarza.

Premiera „Szczęśliwego wydarzenia” odbędzie się 5 października o godz. 19.00, następnie przedstawienia w dniach 7, 8, 9, 29, 30 i 31 października. Spektakl reżyserowała Wanda Laskowska, scenografia Zofii Pietruśkiewicz, grają aktorzy: Teresa Czarnecka-Kostecka, Wojciech Kostecki, Wiesław Krupa, Wacław Rybczyński, Roch Słomkowski. Na zdjęciu: Teresa Czarnecka-Kostecka — żona, Wacław Rybczyński — starzec, Wojciech Kostecki — mąż.

Fot. Tadeusz TREPANOWSKI